

GAZETA 10 GŁÓDZIENSKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

„Brunatne koszule” gotują się do rzezi Wojna domowa w Niemczech

BERLIN, 17.7. — Tel. wł. — Z dniem wczorajszym podjęli narodowi socjaliści skoordynowaną akcję szeroko zakrojonego szantażu w stosunku do rządu Papena, od którego domagają się ogłoszenia stanu obłężenia w całym Niemczech w celu zapewnienia partii Hitlera wszechwładnego panowania nad ulicą.

By osiągnąć swój cel przywódcy narodowych socjalistów stawiają gabinetowi Rzeszy krótko-terminowe ultimata, grożąc w razie ich niewywiązania uzbrojenia samobroną to znaczący zastrzeżeniem krwawego teroru.

Metoda ta, jak wynika z przemówień przywódców hitlerowskich, zamierza narodowi socjaliści za

jednym zamachem uzyskać zakaz publicznych wystąpień swych przeciwników politycznych, oraz zaawansowania brązowej armii do roli oficjalnego organu publicznego.

Przemawiając w berlińskim pałacu sportowym narodowo-socjalistyczny poseł do Reichstagu Göring zagroził, że w najbliższych dniach po powrocie z Prus Wschodnich, Hitler cofnie rozkaz rozbrojenia oddziałów szturmowych, a wówczas brązowym koszulom wystarczy trzy doby przywrócenie prawa samoobrony by oczyścić ulicę i przywrócić bezpieczeństwo.

Hitlerowicze Frank, przemawiając w Brunświku, oświadczył, że

jeśli rząd Rzeszy w ciągu 24 godzin nie przywróci w Niemczech porządku, wówczas narodowi socjaliści chwycą się samoobrony.

Trzystu poleitych w walkach hitlerowców zostanie poszczonych w sposób o którym mówić będą po tysiącu lat. W Bielefeldzie oświadczył Strasser, że cierpliwość narodowych socjalistów wyczerpie się za kilka dni i wówczas nastąpi oczyszczenie ulic.

O tem że hitlerowskie groźby rozpętania wojny domowej nie są puszczane na wiatr świadczy tajny rozkaz dowódcy oddziałów szturmu grupy marsza północna. Komunikuje w nim swoim podwładnym zastępcą dowódcy grupy, Schön, że w najbliższych dniach zniszczony zostanie ogólny zakaz noszenia broni. W obrębie grupy północnej zniesienie zakazu nastąpiło już w tym właśnie rozkazie.

BERLIN, 17.7. — W odpowiedzi na protest nadesłany przez partię koalicyjną weimarską bezpośrednio na ręce prezydenta Rzeszy przeciwko niepraktykowanemu dotychczas metodą walki politycznej przez hitlerowców, narodowi socjaliści rozpoczęli niezwykłą ostrą kampanię przeciw

ko republikanom ale również przeciwko gabinetowi Rzeszy. Jednym członkiem w gabinecie — wywołał poseł Kube w Królewiecu — którego narodowi socjaliści uznają bez zastrzeżeń — jest minister Reichswehry, Schleicher, za którym stoi 100,000 żołnierzy Reichswehry.

Koła demokratyczne widzą w groźbie hitlerowców zapowiedź nowych prowokacji ze strony narodowych socjalistów i uważają że sytuacja wewnętrzna dojrzała do bezpośredniej interwencji prezydenta Rzeszy.

Dla pozyskania Bawarii

BERLIN, 17.7. — Tel. wł. — Na posiedzeniu gabinetu Rzeszy widocznie dla pozyskania sobie Bawarii postanowiono rozciągnąć na wschodnią Bawarię zarządzenia o pomocy dla terenów wschodnich.

Pozatem, jak już donoszą pisma, na konferencji premiera z Hindenburgiem w Neudeck, rząd Rzeszy otrzymał pełnomocnictwa do interwencji w Prusach w razie zaostrenia się sytuacji. Forma tej interwencji nie została przesądzona.

Nieustające krwawe zajęcia

BERLIN, 17.7. — Tel. wł. — Z Frankfurtu nad Menem donoszą o nowych ofiarach zabójstwa. W czasie demonstracji bezrobotnych w Hanau doszło do krwawej bójki z policjantami, którzy odpowiedzieli salwą, przyczem dwie kobiety zostały zabite, a szereg osób ciężko rannych.

Do ciężkich starć doszło również na pograniczu holenderskim pod Emden. Komuniści wzięli tam barikady, z poza których ostrzeliwali pochod narodowo-socjalistyczny. Interwencyjna policja użyła broni palnej. Liczby rannych nie dało się ustalić.

„Baj baju, będziesz w raju... „Praca” nad utrzymaniem pokoju

GENEWA, 17.7. — Odroczenie obrad konferencji rozbrojeniowej ogłoszone będzie jednocześnie z oświadczeniem że szereg komisji a w tej liczbie komisja kontroli budżetów wojskowych, oraz komi-

sia kontroli przemysłu wojennego zbiora się na jesieni. Formuła ta, zdaniem niektórych, jest zamaskowanym odroczeniem obrad konferencji rozbrojeniowej na czas nieograniczony.

Sowiecka pułapka na samoloty „Promienie śmierci” strącają lotników na ziemię

RYGA, 17.7. Według doniesień z Moskwy, katastrofa lotników amerykańskich, Griffina i Materna, pod Borwosem ma niezwykle sensacyjne podłoże.

Po przybyciu lotników do Moskwy, zastępca prezesa Ossowawiczemu Kaganow i przedstawiciel lotnictwa cywilnego przeprowadził z lotnikami

formalne śledztwo, celem wyjaśnienia, co właściwie było powodem zmiany trasy lotu i przekroczenia przez nich granic poza dozwoloną strefą „Derulutu”.

Strefa ta zaczyna się od stacji Bigosowo na granicy lotewskiej. Lotnicy tłumaczyli, iż musieli obrać wadliwy kierunek już w Berlinie, co dało w rezultacie różnicę

160 km. pomiędzy Bigosowem a Mińskiem. — Wszelkie przeloty wzdłuż linii powlecznej Warszawy — Moskwa — przez wojskowe władze sowieckie surowo

zakazane wobec gorączkowego fortyfikowania pogranicza polskiego na zachód od Berezyny.

Władze sowieckie budują tam

schrony, składy amunicji, platformy betonowe dla ciężkich dział oraz stacje kolejowe, specjalnie przystosowane do wyładowywania i załadowywania wielkich mas wojska. Prace trzymane są

w wielkiej tajemnicy.

Przypuszczać należy, że lotnicy amerykańscy ponieśli katastrofę, zalecałwszy przypadkowo w obręb

powietrznych pól magnetycznych.

przy których pomoc sowieckie pograniczne punkty ochrony

przeciwlotniczej rozporządzają siłami

stacjami elektrycznymi, zagradzają i uniemożliwiają przelot nad fortyfikowanymi miejscowościami.

Doskonali pomysł Robotnicy uruchomili fabrykę

Po unieruchomieniu fabryki szklanej w Orzeszu (G. Śląsk) w kołach robotniczych tej fabryki powstał pomysł uruchomienia fabryki wspólnym wysiłkiem całej załogi. Postanowiono utworzyć spółdziel-

nie z udziałami po 50 zł. stracącymi robotnikom z zarobków. Przez pierwszy miesiąc mają robotnicy pracować bezinteresownie. W drugim otrzymują odszkodowanie w minimalnej wysokości, i tak będzie do czasu, aż sytuacja się wyjaśni i robotnicy będą mogli zarabiać normalnie. Udziały przyjmują się i od obcych. Obecnie jest już podobno tyle gotówkowych udziałów, że będzie można zakład uruchomić i zakupić niezbędne surowce. Fabryka ma pójść w ruch 1 sierpnia

50 dolarów nagrody

CHICAGO, 16.7. Związek narodowy polski wyznaczył nagrodę w wysokości 50 dolarów dla marynarza okrętu angielskiego go „Circe Shell”, który pierwszy ujrzał samolot Hausnora, pływający na morzu.

Wielka rewja kawalerji w czasie „Święta Morza” w Gdyni

Przygotowania do „Święta Morza”, które będzie wielką manifestacją na polskim wybrzeżu, są w pełnym toku.

W związku ze świętem, pomorska Brygada kawalerji wyruszy z Torunia do Gdyni, aby wziąć udział w powitaniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej i we wszystkich uroczystościach, związanych ze świętem. P. Pre-

zydent odbierze defiladę brygady.

W dniach 31 lipca i 1 sierpnia odbędzie się konkursy hipiczne. Konkurs im. Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się dnia 1 sierpnia, a zwycięzca jego otrzyma nagrodę, wyznaczoną przez dowódcę brygady, płk. dypl. dr. Romana Abrahama.

Nowe zmiany w ubezpieczeniach społecznych

Wniosek Z. U. P. U. godzi w interesy setek tysięcy ubezpieczonych

W dniu 11 lipca b. r. weszły w życie zmiany w Ustawie z 18.7.1924 r. o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, spowodowane nowelizacją z dn. 17 marca 1932 r. Zmiany te dotyczą zarówno czynności, związanych ze ściąganiem wkładek, jak i zgłaszania: przez pracodawcę robotników do ubezpieczenia, a przez robotników rozszczeń o zasiłki.

Pracodawca w chwili powstania obowiązku ubezpieczenia zatrudnionych robotników na wypadek bezrobocia winien w terminie dwa tygodniowym zarejestrować się we właściwym Zarządzie Obwodowym F. B., podając nazwę przedsiębiorstwa, jego adres, charakter oraz ogólną liczbę zatrudnionych pracowników. W razie ustania obowiązku ubezpieczenia wskutek umierochomienia zakładu pracy lub zmniejszenia liczby zatrudnionych do cyfry poniżej 5 pracowników, pracodawcy winni również w terminie dwa tygodniowym zawiadomić o tem właściwy Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia.

Pracodawca w chwili powstania obowiązku ubezpieczenia zatrudnionych robotników na wypadek bezrobocia winien w terminie dwa tygodniowym zarejestrować się we właściwym Zarządzie Obwodowym F. B., podając nazwę przedsiębiorstwa, jego adres, charakter oraz ogólną liczbę zatrudnionych pracowników. W razie ustania obowiązku ubezpieczenia wskutek umierochomienia zakładu pracy lub zmniejszenia liczby zatrudnionych do cyfry poniżej 5 pracowników, pracodawcy winni również w terminie dwa tygodniowym zawiadomić o tem właściwy Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia.

Ponadto pracodawcy obowiązani są do 10 każdego miesiąca nadsyłać poświadczające przez nich wyciągi z ksiąg

placy za miesiąc ubiegły lub też odpisy imiennych wykazów wypłat, zawierające kwotę zarobku przypadającą robotnikowi do wypłaty za dany okres, licząc dni, za które ten zarobek przypada, oraz kwotę potrąconej robotnikowi wkładki.

Zmianę ważną dla robotników przy zgłaszaniu się o zasiłki stanowią nalożenie obowiązku wykazania się 26-tygodniowym okresem ubezpieczenia na dowód czego bezrobotni winni przedkładać zaświadczenia z pracy we dług ustalony w rozporządzeniu nowego wzoru.

Za nieprzebranie przez pracodawców powyższych przepisów przewidziane są kary administracyjne w wysokości od 100 do 3000 zł.

Obecne przepisy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych są już od dłuższego czasu przedmiotem krytyki ze strony szeregu czynników.

Wiąże się to z ciężką sytuacją, w jakiej się znalazły poszczególne zakłady ubezpieczeń, m. in. Z. U. P. U. w Warszawie.

Świeżo odbył się w tej sprawie zjazd Rady Zarządzającej Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Postanowiono wystąpić do rządu z wnioskiem o następną nowelizację obecnych przepisów.

Prawo do renty dla bezrobotnych pracowników umysłowych, ma przysługiwać już z ukończeniem 60 roku życia, a nie jak obecnie — 65 lat.

Z drugiej strony, na niekorzyść ubezpieczonych proponowane jest, by renta przysługująca po 5 latach pracy wynosiła nie 40, lecz 30 proc., oraz — by jednorazowe odprawy zostały zredukowane do połowy, wreszcie projektowane jest wprowadzenie do rent starczych potrąceń w wypadku, gdy dany pracownik ma jakieś zatrudnienie czynnikowe.

Jak dotąd, renta starcza wypłacana ma być w pełnej wysokości bez względu na istotną niezdolność do pracy, a tylko przez sam fakt przekroczenia granicy wieku.

Na przyszłość, gdyby pracownik nyzyskawszy prawo do renty starczej, był nadal zatrudniony, renta byłaby mu zredukowana o różnicę pomiędzy podstawą jej wymiaru, a zarobkiem wraz z rentą, jakoby mu przysługiwała gdyby pozostawał bez pracy.

Bluznierstwa szarych Niemców

Pastor modli się o stryczki

LIPSK, 17.7. Znany przywódca narodowo-socialistyczny, Gottfried Feder, przemawiając na jednym z zebrań przedwyborczych hitlerowców oświadczył m. in.: „Może tym razem nie dojdzie nawet do wyborów do Reichstagu. Brakuje tylko jednej kropli, a ciępliwość nasza się skończy. W ciągu 14 dni potrafimy załatwić się odpowiednio z czerwona bestia. Jeśli terror nie ustanie, głowy przy wódców łewicy toczyć się będą po ulicach miast i wsi.

Prawie jednocześnie, na łamach jednej z saskich gazet narodowo-socialistycznych, ukazał się znamieny artykuł pastora Mutzschmana, w którym osławiony z prowokacyjnych wystąpień kapłan hitlerowskich boiwołek szturmowych, całkiem wyraźnie nawołuje do zamachu stanu i mordów politycznych. Pisze on m. in.: „B) że, ofiaruj nam w 1932 roku dostępną liczbę konopianych stryczków, przy których pomocy spełnił my samosąd nad wszystkimi marksistami. Bliski jest już dzień narodowego socjalizmu, w którym do-

żadne sądy państwowe będą twarzą i nieubłagana reka sprawiedliwości wobec własnego społeczeństwa”.

Kpt. Orliński i kpt. Ba'an w Zurychu

na międzynarodowym meeingu lotniczym

W przyszłym tygodniu wylatują z Warszawy do Zurychu dwaj znakomici lotnicy polscy kapitanowie: Orliński i Ba'an. Obaj piloci wezmą udział w międzynarodowym meeingu lotniczym, organizowanym w Zurychu przez Aeroklub Szwajcarii w dniach od 22 do 31 b. m.

Współzawodnikami polskich lotników będą lotnicy szwajcarscy, francuscy, włoscy i niemieccy. Kpt. Orliński pilotować będzie samolot P. 8, a kpt. Ba'an P. 11, oba te samoloty, typu myśliwskiego, zbudowane zostały w Państwowych Zakładach Lotniczych w Warszawie.

Wypłata zaległych pensyj w magistracie warszawskim

Magistrat warszawski, który tak wiadomo systematycznie zalega z wypłaty zarobków swym pracownikom do tego stopnia, że

robotnicy mdleją z głodu i wyczerpania przy pracy, obiecuje, że od poniedziałku zacznie płać zaległe pensje robotnikom.

zbie i ta suma stanowi już coś, bo najbardziej potrzebującym robotnikom.

W zatopionej kopalni

Potajemne wydobywanie rudy przez bezrobotnych

SOSNOWIEC 16.7. — Tel. wł. — Od dłuższego czasu na terenie Chranowa i Trzebinii kwili bandy ruda cynkowa, pochodząca z nieczynnej kopalni w Bolesławiu, pow. olkuskim.

Jak się okazało, grupa bezrobotnych górników z kopalni Ulisew pod Bolesławem wbiła dość znaczny otwór

do wnętrza zatopionej przed trzema laty kopalni, w nocy dostawała się na dół kopalni i wydobywała kruszec.

Ponieważ chodnik zatopionej kopalni zalane są wodą, górnicy zrobili łódki i poruszali się na niej po wszystkich chodnikach zalanych wodą.

Wróżby na dziś

Dzisiaj przynieść nam może dażenie do skupienia, ukwiadomienie moralne, zainteresowanie sztuką i życiem ducha zarówno jak i sprawami społecznymi, a także otoczenie i chęć podniesienia go na wyższy poziom.

Nadaje się do studiów poważnych, obcowania z ludźmi uczonymi i subtelnymi, a może nam również przynieść ideę bardziej postępowe i humanitarne.

Pogoda

Zachmurzenie wzrastające aż do opadów, miejscami jeszcze możliwe burze. Bardzo ciepło. Słabe wiatry południowe, potem południowo-zachodnie.

SPORT

Jedrzejowska mistrzynią Walji

Depesza z Newbort przyniosła teniście polskiej mistrzyni Jadwigi Jedrzejowskiej zdobyła zaszczytny tytuł mistrzyni Walji, bijąc w grze finałowej doskonale tenisistkę niemiecką, Horn. Tak więc Polka zdobyła już na półwyspie brytyjskim trzy cenne tytuły

Tracovia chce zawodowstwa w polskiej piłce nożnej

Na najbliższym nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu PZPN w dniu 24 lipca rozpatrywany będzie wniosek Tracovii o wprowadzenie zawodowstwa w Polsce systemem mieszanym t. zw. włosko-szwajcarskim, polegającym na tem, że w jednym związku znajdują się i zawodowcy i amatorzy.

Jan Reytan

We władzy demona nałogu...

Zareczynowy pierścionek

A jednak ten sobie dogodził — pomyślałem, bo, wynosząc balie, zabrał też obie buteleczki.

Tak sobie myślałem w drodze do tramwaju.

To nic, kupię sobie znowu. Muszę się trzymać metody aptekarza. W ostatecznym razie, jak się już bardzo zachce wypije dziś trochę.

Przyznam się, że przez te kilka dni znoszę męki Tantala. Nie o to mi jednak chodzi, aby się upić!

Nigdy przecież do tego stopnia pić nie lubilem. Boję się, aby nie przeciągnąć struny i nie wypić za dużo odraza, gdybym się dłużej jeszcze powstrzymywał.

Zobaczymy, jak to będzie. Tymczasem jędo do jubileu. Muszę akuratnie spełnić to

Min. Zarzycki w Gdańsku

Dziś o godzinie 10.30 przybył do portu gdańskiego z Gdyni statkiem żegluga polskiej „Gdańsk” minister Przemysłu i Handlu gen. Zarzycki. Na przystani wolnej strefy portu gdańskiego oczekiwał ministra Zarzyckiego członkowie polskiej delegacji: Rady Portu z Komisarzem Generalnym R. P. ministrem Papee na czele.

O godz. 11 minister Zarzycki udał się do Komisarzatu Generalnego R. P. gdzie odbył krótką konferencję z Komisarzem Generalnym, po czym został mu przedstawieni urzędnicy polscy

Zbrodniczy „Klub tajnej ręki”

Młodociani przestępcy przed sądem w Warszawie

Do warszawskiego Sądu Apelacyjnego wpłynęły akta niezwykłej sprawy. Chodzi tu o „Klub Tajnej Ręki”, zorganizowany przez ucznia ósmej klasy gimnazjum lubelskiego Mieczysława Targońskiego, oraz ucznia szkoły przemysłowej w Hajnówce Stanisława Mierzwińskiego.

Chłopcy ci pod wpływem niezdrównej literatury, utworzyli pod powyższą nazwą organizację, której celem było szkolenie się w ostepstwie i zbrodni. Jednym z przejawów akcji zbrodniczych wyruszków było zamordowanie dla sportu pewnego Czecha, Józefa Fa'la, pracownika firmy drzewnej w Hajnówce.

Działalność „Klubu Tajnej Ręki” trwała rok cały. Wydał ją wreszcie jeden z młodocianych członków Michał Sopot, trawiony wyrzutami sumienia. Zznał on w policji, że stojący na czele „klubu Tajnej Ręki”, liczącego kilku członków w jego wieku, Mierzwiński planował szereg zabójstw w celu osiągnięcia „elektu”, między innymi zamordowanie rabina, miejscowego komendanta policji, dalej instruktora przy

sposobienia wojskowego wreszcie ograbienie zamożnego kupca w celu zdobycia środków dla organizacji.

Aresztowany Mierzwiński przyznał się do zorganizowania „klubu Tajnej Ręki” oraz do zastrzelenia Fa'ly i wskazał na Targońskiego jako głównego inicjatora.

Dokonana u Targońskiego w Lublinie rewizja wykryła zbiór kryminologicznych wydawnictw, wycinki z opisami zbrodni, zadania i ćwiczenia detektywne, karte z biura detektywów zawierająca o mowna odpowiedź na zaofiarowa-

nie usług przez Targońskiego, rote przysięgi na śmierć i życie dla członków „Klubu Tajnej Ręki” i t. d.

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Białymstoku zasiadli Mieczysław Targoński, Stanisław Mierzwiński, Jan i Piotr Mikowsky, Kazimierz Czysis i Michał Sopot — wszyscy w wieku lat 19 — 21.

Targoński do winy się nie przyznawał, natomiast Mierzwiński potwierdził swe wyjaśnienia złożone w policji. Do Fa'ly strzelił przez okno z rewolweru nadesłanego mu przez Targońskiego. Uczynił to prosto w celu przynudzenia się Targońskiemu i Sopotowi. Przechodził kiedyś z Sopotem koło okna Fa'ly i wówczas Sopot oświadczył „kropniemy tego człowieka”.

Zbrodniczy „Klub tajnej ręki”

Młodociani przestępcy przed sądem w Warszawie

Chłopcy ci pod wpływem niezdrównej literatury, utworzyli pod powyższą nazwą organizację, której celem było szkolenie się w ostepstwie i zbrodni. Jednym z przejawów akcji zbrodniczych wyruszków było zamordowanie dla sportu pewnego Czecha, Józefa Fa'la, pracownika firmy drzewnej w Hajnówce.

Działalność „Klubu Tajnej Ręki” trwała rok cały. Wydał ją wreszcie jeden z młodocianych członków Michał Sopot, trawiony wyrzutami sumienia. Zznał on w policji, że stojący na czele „klubu Tajnej Ręki”, liczącego kilku członków w jego wieku, Mierzwiński planował szereg zabójstw w celu osiągnięcia „elektu”, między innymi zamordowanie rabina, miejscowego komendanta policji, dalej instruktora przy

sposobienia wojskowego wreszcie ograbienie zamożnego kupca w celu zdobycia środków dla organizacji.

Aresztowany Mierzwiński przyznał się do zorganizowania „klubu Tajnej Ręki” oraz do zastrzelenia Fa'ly i wskazał na Targońskiego jako głównego inicjatora.

Dokonana u Targońskiego w Lublinie rewizja wykryła zbiór kryminologicznych wydawnictw, wycinki z opisami zbrodni, zadania i ćwiczenia detektywne, karte z biura detektywów zawierająca o mowna odpowiedź na zaofiarowa-

nie usług przez Targońskiego, rote przysięgi na śmierć i życie dla członków „Klubu Tajnej Ręki” i t. d.

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Białymstoku zasiadli Mieczysław Targoński, Stanisław Mierzwiński, Jan i Piotr Mikowsky, Kazimierz Czysis i Michał Sopot — wszyscy w wieku lat 19 — 21.

Targoński do winy się nie przyznawał, natomiast Mierzwiński potwierdził swe wyjaśnienia złożone w policji. Do Fa'ly strzelił przez okno z rewolweru nadesłanego mu przez Targońskiego. Uczynił to prosto w celu przynudzenia się Targońskiemu i Sopotowi. Przechodził kiedyś z Sopotem koło okna Fa'ly i wówczas Sopot oświadczył „kropniemy tego człowieka”.

Sopot do winy się nie przyznawał. Dowodził, że podczas zabójstwa Fa'ly uciekł.

Sąd skazał Mierzwińskiego, Targońskiego za należenie do organizacji utworzonej w celu dokonywania zbrodni (art. 457 K.K.) na rok więzienia, Braci Mikowskich za to samo na 8 miesięcy więzienia, a ponadto Mierzwińskiego za zabójstwo Fa'ly na 10 lat więzienia, Czysisa i Sopotu ujęwinniono.

Obrońca Targońskiego adw. Świeciecki założył apelację, dowodząc, że wyrok opiera się na zeznaniach Mierzwińskiego, któremu wierzyć nie można.

Zaapelowali również obrońcy pozostałych skazanych, przyczem rzecznik Mierzwińskiego domaga się zmniejszenia kary młodociane-mu mordercy, wskazując, że działał on pod wpływem psychozy.

Pamiętajcie o bezrobotnych

cając ze mną z bazaru, rozbiła duży stół z makiem i aż płakała, tak jej szkoda było mleka rozlanego.

Ja miałem torebkę z kartoflami, a mamusia w koszu inne rzeczy i mleko. Jabyłm napewno nie rozbił, mógłbym ostrzeżnie, ale mamusia mi nie dała. Mówiła, że za mały jestem na tak wielki stół.

— A widzisz mamusiu — do dał — mówiłem, że opowieć ta tatusiu, żeś płakała na ulicy. Nieładnie płakać na ulicy. Ja teraz nie płakałem, jak mnie rączka bolala, kiedyśmy do lekarza jeździli tyle razy, i chłopcykom nie opowiadałem, że mnie boli. Tatusiu się bardzo gniewał. Niech mamusia przeprosi tatusia. No, przepros mamusiu! Powiedz tatusiowi, że nigdy więcej nie będzieś płakać tak, żeby sąsiedzi widzieli, jak to rąblem na Nowowiejskiej, gdy mnie raptem rączka zabolala.

Nie zapomnę tych słów drogiej dzieciny.

Uspokoił się dopiero, kiedy podszedłem do Tekluni i ona mnie ucałowała.

ostatni rocznik statystyczny Ligi Narodów stwierdza, że ludność globu przekroczyła dwa miliardy. Ma ona wynosić 2 miliardy 12 milionów. W stosunku do roku zeszłego wykazuje rocznik zwiększenie ludności globu o 20 mil-

Zaludnienie

giobu ziemskiego

ostatni rocznik statystyczny Ligi Narodów stwierdza, że ludność globu przekroczyła dwa miliardy. Ma ona wynosić 2 miliardy 12 milionów. W stosunku do roku zeszłego wykazuje rocznik zwiększenie ludności globu o 20 mil-

Fabryki pabjanickie

pod strażą policji

PABJANICE, 17.7. — Tel. wł. — Po burzliwych zajęciach, które wdarzyły się ubiegłej nocy, na terenie Pabjanic zapanował względny spokój.

W jednej z fabryk robotnicy porzucili prace na przeciąg dwu godzin, chociaż w ten sposób zapanie stawała swa solidarność z robotnikami zakładów Krusche i Endera.

Zwiazki zawodowe podjęły dziś starania, zmierzające do opanowania sytuacji strajkowej, jak widać no bowiem robotnicy przystąpili do strajku samorzutnie, nie podporządkowując się uchwałom zwiazków zawodowych.

Kursujące pogłoski jakoby prowydów tłumy zatrzymanych nocy ubiegłej podczas starcia z policją, miano oddać pod sąd doraźny, nie odpowiadają prawdzie.

Wokół fabryki Krusche i Endera krążyły gesty patrolu policyjne.

Zwiazki zawodowe podjęły dziś starania, zmierzające do opanowania sytuacji strajkowej, jak widać no bowiem robotnicy przystąpili do strajku samorzutnie, nie podporządkowując się uchwałom zwiazków zawodowych.

Kursujące pogłoski jakoby prowydów tłumy zatrzymanych nocy ubiegłej podczas starcia z policją, miano oddać pod sąd doraźny, nie odpowiadają prawdzie.

Wokół fabryki Krusche i Endera krążyły gesty patrolu policyjne.

Zwiazki zawodowe podjęły dziś starania, zmierzające do opanowania sytuacji strajkowej, jak widać no bowiem robotnicy przystąpili do strajku samorzutnie, nie podporządkowując się uchwałom zwiazków zawodowych.

Kursujące pogłoski jakoby prowydów tłumy zatrzymanych nocy ubiegłej podczas starcia z policją, miano oddać pod sąd doraźny, nie odpowiadają prawdzie.

Wokół fabryki Krusche i Endera krążyły gesty patrolu policyjne.

Zwiazki zawodowe podjęły dziś starania, zmierzające do opanowania sytuacji strajkowej, jak widać no bowiem robotnicy przystąpili do strajku samorzutnie, nie podporządkowując się uchwałom zwiazków zawodowych.

Kursujące pogłoski jakoby prowydów tłumy zatrzymanych nocy ubiegłej podczas starcia z policją, miano oddać pod sąd doraźny, nie odpowiadają prawdzie.

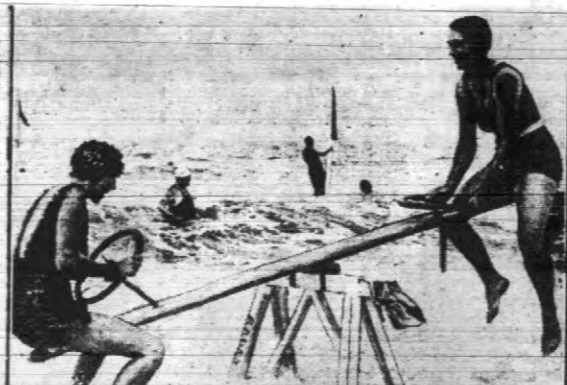
WIEŚCI ILUSTROWANE Z KRAJU I ZE ŚWIATA



Na znak żałoby po zatonięciu łodzi podwodnej „Prometeusz” opuszcza minister marynarki francuskiej sztandar.



Dick Pope, champion amerykański, w skokach akwawych popisuje się rekordowym skokiem.



Na plaży nie sposób jeździć samochodem. Ale i na to jest rada.



Olimpijska drużyna bokserów niemieckich w drodze na Olimpiadę.

ZAMIAST NOWELKI

Za chlebem na obczyznę Wrażenia Polaka z tułaczki po Francji

Marsylja. Olbrzymie, jazgoczące różnocyfrowym tłumem miasto. Kilukilometrowy port, zapchany setkami okrętów, jachtów, motorówek i tratw. W dali tajemnicze sławione morze. Wzdłuż „mola” portowego, zmęczonym, nowym krokiem posuwa się wychłdy mężczyzna z bochenkiem chleba pod pachą.

— Czarnie, spalone od słońca policzki i spiczasta brodka, dziwnie nie liczą z łagodnymi niebieskimi oczyma.

— Ciężko opadł obok na ławkę, a popatrzywszy na trzymaną w rękach chleb, mruknął:

— Bodaj was cholera!.. za 12 lat służby!

— A kogo to pan tak przeklina? — pytam.

— Ach, Polacy! — zauważył bez zainteresowania.

— Jestem z Legii Cudzoziemskiej... Przyjechałem wczoraj. Ide z prefektury, gdzie dali mi ten oto kawałek chleba i pracę na roli — ciągnął zmęczonym głosem. — Za 12 lat piekła, za zmarnowane życie... dodał ciszej i umilkł, nie patrząc przed siebie.

— Bo my właśnie chcemy się zapisać do Legii! — bąknął „szyszyn”.

— Co?... wy?! — krzyknął, zrywając się na równe nogi — czyście zwariowali?! Lepiej wam się było nie rodzić, lepiej przywiązać kamień do szyi i wskoczyć w wodę! Czy wiecie, co to jest Legia Cudzoziemska? Czy wiecie, ile kości naszych bieleje rozslanych na plażach pustyni Azji i Afryki, ile ich gnije w więzieniach, a ile zdycha, na Gwajanie? Ludzie strzelają sobie w łeb, aby się uwolnić!.. Przed paru dniami pewien Niemiec podłożył nogę pod podciąg, aby być zwolnionym z Legii!.. Z trudnością zdolał ją go uspokoić.

— Nerwiecie mam — rzekł po chwili, ocierając pot z czoła — pamiętka od Arabów.

— Legia Cudzoziemska jest piekłem na ziemi — zaczął po chwili

już spośnijcie. Na stu wraca przeciętnie 15 — 20 żywych i to przeważnie kalek! Zdrowi zwykle zostają, gdyż po latach służby dostają taki awans i lokatę w zdrowszych okolicach. Szczęśliwym takim jest co setny... Opowiedział mi historię:

— Pewnego razu pokłóciłem się z ojcem i bez namysłu w najbliższym posterunku policji zaangażowałem się na 5 lat. (We Francji werbuje do Legii każda komenda policji). Za parę dni już byłem w Marokku, 500 fr., które dostalem,

odebrali mi przemocą, towarzysze, aby je wspólnie przepić, jak się to stało w Legii praktycznie. Z Marokka wśród strasznych upałów, stając się wałki z Arabami, zdziesiątkowani przybyliśmy do Konga, gdzie przez całe lata karczowaliśmy lasy, kopali kanały i uprawiali rolę. Od febrów i dyszenterii ludzie padali jak muchy!..

Pewnego dnia kiludziesięciu z nas uciekło... Złapali nas... Dwóch rozstrzelano, kilku wysłano na dożywotnie roboty na Gujanie. Mnie przedłużono służbę o 4 lata... Po wyjściu ze szpitala w Casablanca wysłano mnie na Madagaskar, a stamtąd do Indji. Za bójkę z Niemcem przedłużono mi służbę znowu o 3 lata, gdyż scysła na tle narodowościowym b. surowo są karane. Jednakże, pomimo całej surowości (regulaminów, częste są nawet morderstwa, szczególnie między Polakami a Niemcami, gdyż te dwie narodowości są w Legii najliczniejsze!..

Obecnie wróciłem z Marokka, gdzie pochowałem ostatniego przyjaciela. Zarzelił go Arabowie w nocy na warcie.

— Teraz jestem wolny, lecz został ze mnie strzęp człowieka... Nie mam już siły, a liczę dopiero 32 lata!..

— Spojrzeliśmy ze zgrozą — wyglądał na 45!..

W wąskiej, portowej uliczce Marsylii zauważyliśmy na szybie wystawy napis: „Polska kuchnia”.

Weszliśmy i zdebiliśmy ze złości wienia: grupa zasłużonych ludzi ranko, w środku na okrągłym stoliku siedzi polski harcerz, usmiechnięty i z brawurą opowiada o swych wędrowkach.

— A teraz, kiedy wam już na opowiadałem polskich „wiców” — wypadałoby rzeknąć coś o sobie! — słyszmy.

— Dwa lata temu drapałem z domu od macochy, aby iść pieszo wokół świata. Szczęśliwie dostałem się do Rumunii. Towarowym pociągami przeszarcowałem się do Czechosłowacji. Tu w jednym z konsulatów polskich wyprosiłem paszport i odtąd zacząłem chodzić, jako oficjalny turysta.

W ten sposób przeszedłem Czechosłowację, Austrię, Węgry, Italię, Północną Afrykę — i obecnie przyjechałem z Oranu. Kto nie wie, niech się przekonaj!.. to mówiac, rozłożył grubą album, gdzie były melunki i pieczęcie odpowiednich władz, naklejone mapki i t. p.

— A z czego pan żyje? — zapytał ktoś.

— W Polsce na takie pytanie odpowiada się: „żyje z przyzwyczajenia”, a jak roboty niema to się mówi: „robię dobre wrażenie... i dług” — rozśmiał się rad z salwy następnego śmiechu, poczem dodał:

— Ja zaś sprzedaję swoje podobizny, oto są, — po franku sztuka — wotał, wtykając im do rąk karty.

— Najwięcej mam kłopotu we Francji — opowiadał. — Już mi trzy razy w moim albumie napisali, żeby w ciągu tygodnia opuścić kraj, ale ja zalepiałem te miejsca mapkami! — śmiał się serdecznie.

— Cudzoziemcy wszędzie odnoszą się do mnie bardzo przychylnie, jako do Polaka gdyż pośród tysięcy turystów — zawodowców, Niemców, Węgrów, Czechów i t. d. rzadko kiedy zdarzy się Polak. Nigodniejszej traktowali mnie Arabi, najgorzej zaś Francuzi, którzy

uważają turystę, nie mającego większej gotówki, za włóczęgę.

Na szczęście w tym tygodniu towarowym okrętem angielskim jadę do Brazylii. Morowe chłopcy są między niektórymi kapitanami!

No, czolem, panowie! — dzięki za gościnę, dobranoc! — zawołał w drzwiach — do jutra!..

„Diemila” cała siła pruć fale. Pasażerowie, oparci o balustrady, żegnali ostatnimi spojrzeniami zni kający ład, dopóki silny wiatr i coraz większe huśtanie się okrętu nie spędziło ich z pokładów.

Na sali IV kl. rzuciła się w oczy grupa młodych ludzi, zajętych rozmową: dwóch Niemców, Czech, Węgiei i Austriak, których — jak się dowiedzieliśmy — bieda wygnała z kraju, więc poszli w świat na tułaczkę... Jada teraz spróbować szczęścia w Afryce.

Poznałem pozbawionego Polaka, będącego kucharzem okrętowym.

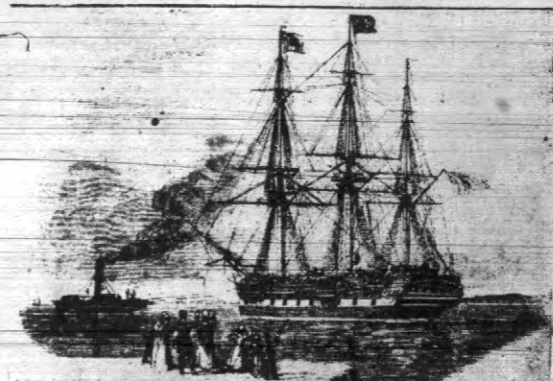
Po całonocnym denerwującym huśtaniu się wjeżdżamy do portu Palmy, na wyspie hiszpańskiej Mallovec. W kilka godzin później, zwiędziwszy tonację w palmach miasto, wyruszamy dalej, aby wreszcie następnego dnia wylądować w Algierze. Okalając półkolem na przestrzeni około 10 km, zatokę, wznosi się ku górze wielkie, białe miasto, zalane promieniami słońca.

Położone na zboczach gór, z ser pentynami ulic i wspaniałymi budowlami, które występują ponad drugie piętro wzdłuż na pochyłość terenu, sławia imponujące wrażenie.

Ulice i place roją się różnokolorowym tłumem białych, Arabów, murzynów i mulatów.

Przeważa wszędzie ludność arabska, w białych burnusach, z zawojami na głowach, lub czerwonymi okragłymi czapkami.

Pod ścianami leżą i siedzą całymi dniami graczy w kości lub warcący włóczęgi. — Na placach trudno się opędzić od „natrętnych” czyścibutów.



„Ojciec” dzisiejszych parowców oceanicznych. Tak wyglądał statek transatlantyczny w r. 1847.



Pochód komunistyczny na ulicach krwawiącego się w walkach bratobójczych Berlina.



Wszystkim, którzy dotychczas złożyli ofiarę na utrzymanie sierot w Zakładzie św. Józefa w Kobryniu. Zarząd Zakładu wraz z wychowankami składa „Bóg zapłać”.

HUMOREK

Pewien praktyczny filozof przychwycił pewnego razu list miłosny swojej żony, wzywający ją na schadzke.

— Moja żona jest zapalona zwolenniczka surowej diety. — Tak, tak, moja żona też nie umie gotować.

Filozof ani nie nabił rewolwera, ani w inny sposób nie starał się za spokojić swej zemsty. Poprostu wie czorem zabrał niewiernej żonie sztuczną szczękę i nazajutrz rano udał się spokojnie do zajęcia, pewny, że tym razem udało mu się za pobiedz, zdradzie małżeńskie.

— Panie Leon, dlaczego pan tak cicho tańczysz tego oberka. Tuż nać pan nie potrafisz?

Leon: — Tupie jak wół do karety, ale z każdym razem trafiam w kogoś z sąsiadów, i dlatego tak cicho wypada.

— Nerwiecie mam — rzekł po chwili, ocierając pot z czoła — pamiętka od Arabów.

— Legia Cudzoziemska jest piekłem na ziemi — zaczął po chwili

już spośnijcie. Na stu wraca przeciętnie 15 — 20 żywych i to przeważnie kalek! Zdrowi zwykle zostają, gdyż po latach służby dostają taki awans i lokatę w zdrowszych okolicach. Szczęśliwym takim jest co setny... Opowiedział mi historię:

HUMOREK

Mała Basia jest chora i lekarz bada ją zapomocą stetoskopu. Po powrocie do domu ojciec pyta Basi: — Jakże tam było u doktora? — Bardzo zabawnie, tatusiu. Doktor długo telefonował z moim brzuskiem.

— Jakże ci się podoba nowa siostrzyczka? — pyta wuj Antoni małego Franka, przyszedłszy na chrzciny. — Tak sobie, — odpowiada uprzejmie Franek. — Ale uważam, że jest tyle potrzebniejszych rzeczy na świecie!

Na drodze kształcenia zawodowego młodzieży

OSIĄGNIEMY POPRAWĘ BYTU

Od najniższych do najwyższych warstw naszego społeczeństwa daje się słyszeć narzekanie na dzisiejsze ciężkie czasy. Każdy z niepokojem zadaje pytanie, co dalej będzie? Każdy radby przyczynić się choć w małej mierze do walki z tą hydrą, która gospodarkę państwową toczy. Naszym zdaniem jedną z wielu przyczyn pogłębiania się kryzysu jest również to, że społeczeństwo polskie nie docenia znaczenia szkół zawodowych. Mamy za dużo doktorów, adwokatów, inżynierów, filozofów, wogóle ludzi z wyższym wykształceniem, gimnazjalnym, nie mamy natomiast dobrego kupca, przedsiębiorcy, administratora, uczciwego i fachowego urzędnika w samorządzie. Olbrzymie masy maturzystów gimnazjalnych z braku środków na kształcenie się powiększają liczne szeregi bezrobotnej inteligencji, podczas gdy leży w niedbania dziedzina tak ważna dla państwa, jak handel. Dziś w Polsce handlem zajmuje się około 30 proc. analfabetów, a na kresach to do 90 proc. handlarzy nie umie dobrze czytać. Do walki ze złem stanąć muszą więc w pierwszym rzędzie rodzice. Obecnie, kiedy zastanawiają się nad tem, co robić z dzieckiem po skończonej szkole powszechnej.

Należy mieć na uwadze, że przez wybór zawodu dla dziecka albo do pogłębiania się kryzysu przyczyniamy, lub też skutecznie z nim walczymy. Rząd zrozumiał konieczność reorganizacji szkolnictwa i za wszelką cenę przełamał nową ustawę o szkolnictwie, która ma kolosalne znaczenie w obecnych czasach. Intencją rządu jest, by młodzież poszła do szkół zawodowych.

Dlatego też rodzice powinni pamiętać, że na drodze kształ-

nia zawodowego młodzieży najłatwiej osiągnąć można lepsze warunki egzystencji dla własnej rodziny oraz poprawę ogólnej sytuacji gospodarczej.

Szkoły zawodowe mamy w Grodnie, mamy prawie w każdym większym mieście. Tylko niestety — dotychczas o małej frekwencji.

Dobrze postawiona jest także Średnia Szkoła Handlowa (3-ch Klas. Koedukacyjna) Stow. Przejacjót Oświaty w Smorgoniu. O tem pamiętać należy.

DZIEWIĘCIU KAPIĄCYCH SIĘ WYROSTKÓW

przekroczyło na Niemnie granicę

W pobliżu wsi Wiciuny, gm. Marcinkańce, kapalo się w Niemnie 9-ciu młodzieńców (od lat 15 do 25). W zapędzie pływackim przekroczyli oni polsko-litewską granicę. Widząc patrol KOP-u dał strzał ostrzegawczy; 7 z nich wróciło, 2-ch zaś prze-

plynęło na stronę litewską. Jednak po upływie 2. godz. 30 m. wrócili do rodzinnej wsi.

Wszystcy 9-ciu zostali odprówadzeni do Posterunku Policji w Druskienikach, gdzie sporządzono na nich protokół za nielegalne przekroczenie granicy.

LITEWSKI UCZONY PRZYBĘDZIE DO WILNA

W tych dniach przybędzie do Wilna profesor uniwersytetu kowieńskiego, Stefan Kottapajto.

Władze nasze udzieliły zwolnienia uconemu litewskiemu na miesięczny pobyt w Polsce.

W ciągu tego czasu prof. Kottapajto przeprowadzać będzie badania hydrograficzne Wilny, Niemna i innych rzek na Wileńszczyźnie.

Ujęcie przemytników na granicy Suwalszczyzny

W rejonie odcinka granicznego. Władze polskie udzieliły zwolnienia uconemu litewskiemu na miesięczny pobyt w Polsce.

Władze nasze udzieliły zwolnienia uconemu litewskiemu na miesięczny pobyt w Polsce.

Samochód na schodach parkowych

W Druskienikach samochód osobowy, prowadzony przez Zaniewskiego Konstantego, na zakręcie ul. Marszałka Piłsudskiego

wjechał na schody cementowe parku zdrojowego. Poza drobne uszkodzenia samochodu wypadku z ludźmi nie było.

Pokój mały, z umeblowaniem i wygodami — oddzielne wejście, ewentualnie z całym utrzymaniem przy rodzimym wynajmie. Wiadomość w Administracji „Dzienn. Kres.” tel. 226. x-21

Kradzież kartofli

Bonder Aleksander, zamieszkały przy ul. Lipowej 4, zameldował policji o kradzieży kartofli z pola wartości 100 zł.

O kradzież podejrzewa Balcickiego Piotra, Zienkowskiego Antoniego, Trypuckiego Michała i Romanowicz Marię, zamieszkałych w Grodnie przy ul. Szklanej.

Garderoba i portfel w nieczystych rękach

Jankowskiej Franciszce, zam. przy ul. Lelewela 16, skradziono garderobę i portfel, ogólnej wartości 106 zł. O kradzież podejrzewa Wierę Piekieniowicz ze wsi Czechowszczyzna gm. Hornica.

Pożar lasu

W Nadleśnictwie Druskienickim spaliło się około 1 ha suchych krzaków. Drzewostan nieuszkodzony. Przyczyną pożaru był niezagaszony niedopałek papierosa.



Na kilka dni zatrzymał się w Grodnie słynny ze swych dokładnych przepowiedni

— **ASTROLOG** —
WASILEWSKI
który z linii rąk i obiegu planet czyta przeszłość i przyszłość każdego

Szczegóły w afiszach.
ADRES: Hotel Europejski, Dominikańska 24. — Przyjmuje cały dzień od 10 r. do 8 w. — Ceny 1 zł.

PLACE BUDOWLANE

za grtówkę i na raty długoterminowe wolne od wszelkich długów w zdrowej miejscowości, — zastępującej letnisko — na lekkim wzniesieniu, przy Myśliwskiej górze i stosie Jeziorskiej koło stacji Grodno sprzedaje majątek „OSTRÓWEK”

Wiadomość: majątek „Ostrówek” telef. 50 oraz w Związku Ziemiaków, Orzeszkowej 20 od g. 9 do 4 pp. telef. 315

Prace nad przyłączeniem do wodociągu w toku.

5-5 530

GAZETA GRODZIENSKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Krwawa łaźnia w Niemczech

20 trupów -- 150 ciężko rannych

Już to co się działo w ciągu ostatnich paru tygodni w Niemczech przerażało niezbyt obecnie skłonną do przerażenia się Europę. Doniesienia o krwawych walkach bratobójczych stanowią

codzienną rubrykę we wszystkich dziennikach. Podsumowując liczby zabitych i rannych było praca przekraczająca codzienne możliwości dziennikarskie. To wszystko jednak było dopiero przegrzywką do tego, co nastąpiło w ubiegłą niedzielę, kiedy Niemcy stały się terenem prawdziwej wojny domowej.

Tak też te krwawe wypadki nazywa oficjalny komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych. Poniżej streszczamy przebieg tych bratobójczych walk.

!Masakra w Altonie

Oto w Altonie, w pobliżu Hamburga, dokąd zwolano bojówki hitlerowskie w sile

kilku tysięcy ludzi w pełnym umundurowaniu, z orkiestrami i sztandarami, w czasie gdy dżolo pochodło znalazło się przy zbiegu dwu ulic, w oknach, na dachach i na balkonach ukazały się członkowie republikańskiego związku antyfaszystowskiego. Byli oni uzbrojeni w

rewolwery i krótkie kawaleryjskie karabniki.

Sily republikańskie wynosiły około 200 osób. Republikanie zaczęli zasypywać hitlerowców gradem kul. Pierwszy padł trupem przywódca hitlerowców, Koch, i jego sekretarz Winklerowa. Za nimi, pod morderczymi kulami, padali w szeregu inni hitlerowcy.

Rozpoczęła się panieczna ucieczka. Republikanie prażyli z góry morderczym ogniem uciekających „szturmowców”.

Ranni padali gęsto na jezdni i chodniku.

Policja szturmuje

Po kilku minutach na miejsce masakra na ciężarowych samochodach przybyły oddziały policji, które rozpoczęły ostrzeliwanie okien, balkonów i dachów. Policja musiała szturmować zdobywać po kolei domy, w których ukryli się republikanie. Z mieszkań wyciągano antyfaszystów i pakowano ich do samochodów. Kilku republikańców postrzelonych w pościgu po dachach, spadło na jezdnię.

Barykady

Po chwilowym uspokojeniu przyszło do ponownej walki na pograniczu wolgno miasta Hamburga.

Na ulicach utworzyły się barykady z przewróconych tramwajów i samochodów ciężarowych. Ostra strzelanina trwała do północy. Policji policyjne nadstane z Altony i Hamburga, okazały się niewy-

starzające, wobec czego sprowadzono wojsko, samochody pancerne i karabiny maszynowe.

Dopiero po dłuższej walce z wojskiem zarówno hitlerowcy, jak i republikanie wycofali się w popłochu. Lokalne utarczki i strzelanina nie ustawały aż do rana. Oddziały wojska przetrucano na samochodach z miejsca na miejsce.

Ponure liczby

W Altonie przewieziono do kosztownicy

12 trupów.

Nad ranem zmarło w szpitalach pięć osób z pośród

100 ciężko rannych.

Kilkaset osób bież rannych umieszczono we wszystkich możliwych szpitalach, które jednak wkrótce były tak przepełnione, że wojsko musiało zakładać polowe lazarety.

Zarówno w Hamburgu jak i w Altonie nastrój jest tak podniecony, że

wielu z dwoma przedstawicielami partii chłopskiej, do której sam należy. Na widok napastników minister i jego towarzysze dobyli rewolwerów. Padły strzały, poczem jeden z napastników upadł ranny, a pozostali zbiegli. Aresztowany napastnik nie chce wyjawić ani nazwiska, ani powiedzieć kim był jego towarzysze. Władze przypuszczają, że zamach zorganizowali komunisty.

Minister w tym czasie rozmawiał z dwoma przedstawicielami partii chłopskiej, do której sam należy. Na widok napastników minister i jego towarzysze dobyli rewolwerów. Padły strzały, poczem jeden z napastników upadł ranny, a pozostali zbiegli. Aresztowany napastnik nie chce wyjawić ani nazwiska, ani powiedzieć kim był jego towarzysze. Władze przypuszczają, że zamach zorganizowali komunisty.

Dla zniemczenia Mazurów kolonizacja dzieci z Saksonii

KRÓLEWIEC, 18.7. Na Mazowsze Pruskie przybyło z Saksonii 300 chłopców w wieku od 13 do 15 lat.

Chłopcy ci zostali rozdzieleni na gospodarstwach mazurskich, gdzie będą pomagać w pracy na roli.

Celem przyjazdu ich jest stworzenie wspólnych wieśw między Rzeszą a Mazurami, a przede wszystkim przyzwyczajania Mazurów do mówienia językiem niemieckim.

42 miliony dolarów

NOWY JORK, 18.7. — Prasa wiele miejsca poświęca procesowi, który wytoczył dziennikowi „Kasnas City Star” znany milioner Henry Doherty, stojący na czele licznych przedsiębiorstw, użyteczności publicznej.

Jest to skarga o oszczerstwo, przyczem Doherty żąda 26 milj.

większość sklepów jest zamknięta. Ludność boi się wychodzić na ulicę, po których krąży gęste patroły wojskowe, tylko przed szpitalami gromadzą się tłumy publiczności, dowiadując się o stan zdrowia swych bliskich.

Krwawe bitwy

Jednocześnie w całym szeregu innych miejscowości w Niemczech toczyły się w niedziele

krwawe walki.

Najmniej emocji przeżył Berlin, gdzie tylko na ulicy Palisad obrzucano policję z okien doniczkami, poczem policja salwami ostrzeliwała okoliczne domy.

Natomiast w Fürstenwalde pod Berlinem i w Greisswald w Holsztynie toczyły się

formalne bitwy

między hitlerowcami i republikanami. Hitlerowcy wywlekali mężczyzn z domów i kłóli ich nożami. W tych dwóch miejscowościach

zabito 5 osób, a 50 zostało rannych.

zagluszony Hitler

Adolf Hitler, podczas gdy jego szturmowcy staczali bitwy w całym kraju, zamierzał wygłosić wielką mowę do tłumów w Królewcu. Sprzeciwił się jednak temu komendant policji. Dokoła trybuny, na której stał Hitler

ustawiono osiem samochodów policyjnych

i ilekroć Hitler zaczynał przemawiać, policjanci puszczali w ruch motory samochodowe, czyniąc przeraźliwy hałas. W ten sposób uniemożliwiono wygłoszenie mowy. Hitler obrzucony na policję wysłał trzy depesze ze skargami do prezydenta Hindenburga, do kanclerza von Papena i do ministra Reichsweltry, Schleichera.

Of ary

W Kamienicy w Saksonii 2-osoby zabite, 15 rannych. W Aurich we Fryzji 5 osób rannych. W Lukenwalde do szpitala odwieziono 10 osób. W Kotten walczone na barykadach — 15 osób rannych. W Dortmundzie zabity wachmistrz zandarmierji, 12 osób rannych. W Norymberdze, gdzie socjaliści połączyli się z republikańskimi „żelaznym frontem” przeciwko hitlerowcom, — 8 osób rannych.

Ogółem według przybliżonych obliczeń w ciągu niedziel zabitych zostało 20 osób, a około 150 osób jest ciężko rannych. Liczba lekko rannych sięga 500 osób.

BERLIN, 18.7. Zaburzenia w Altonie wywarły olbrzymie wrażenie zarówno w kołach pruskich jak i w rządzie Rzeszy. Pruski minister Spraw Wewnętrznych Severing odbedzie konferencję z przedstawicielami policji oraz prezydentami większych miast w celu harmonizacji środków jakie zastosować należy, aby położyć kres walce bratobójczej.

Zakaz demonstracji

BERLIN, 18.7. Dział w południe zgodnie z zapowiedzią ogłoszony został zakaz urządzania demonstracji na terenie całej Rzeszy.

o * o

zabito 5 osób, a 50 zostało rannych.

zagluszony Hitler

Adolf Hitler, podczas gdy jego szturmowcy staczali bitwy w całym kraju, zamierzał wygłosić wielką mowę do tłumów w Królewcu. Sprzeciwił się jednak temu komendant policji. Dokoła trybuny, na której stał Hitler

ustawiono osiem samochodów policyjnych

i ilekroć Hitler zaczynał przemawiać, policjanci puszczali w ruch motory samochodowe, czyniąc przeraźliwy hałas. W ten sposób uniemożliwiono wygłoszenie mowy. Hitler obrzucony na policję wysłał trzy depesze ze skargami do prezydenta Hindenburga, do kanclerza von Papena i do ministra Reichsweltry, Schleichera.

Of ary

W Kamienicy w Saksonii 2-osoby zabite, 15 rannych. W Aurich we Fryzji 5 osób rannych. W Lukenwalde do szpitala odwieziono 10 osób. W Kotten walczone na barykadach — 15 osób rannych. W Dortmundzie zabity wachmistrz zandarmierji, 12 osób rannych. W Norymberdze, gdzie socjaliści połączyli się z republikańskimi „żelaznym frontem” przeciwko hitlerowcom, — 8 osób rannych.

Ogółem według przybliżonych obliczeń w ciągu niedziel zabitych zostało 20 osób, a około 150 osób jest ciężko rannych. Liczba lekko rannych sięga 500 osób.

BERLIN, 18.7. Zaburzenia w Altonie wywarły olbrzymie wrażenie zarówno w kołach pruskich jak i w rządzie Rzeszy. Pruski minister Spraw Wewnętrznych Severing odbedzie konferencję z przedstawicielami policji oraz prezydentami większych miast w celu harmonizacji środków jakie zastosować należy, aby położyć kres walce bratobójczej.

Zakaz demonstracji

BERLIN, 18.7. Dział w południe zgodnie z zapowiedzią ogłoszony został zakaz urządzania demonstracji na terenie całej Rzeszy.

Włochy na dynamicie

GORYCJA, 18.7. Policja włoska aresztowała bandę dostawców materiałów wybuchowych dla terrorystów antyfaszystowskich we Włoszech.

W szpach należących do jednego z nich, niejakiego Lebana, znaleziono 1070 kg. materiałów wybuchowych rozmaitego rodzaju oraz szereg granatów ręcznych, o branych na pobojowiskach.

Leban dostarczył materiałów wybuchowych niedawno rozstrzelanemu terrorystyce Bovone.